

Urszula Zagóra-Jonszta

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

OCENA POLSKIEJ TRANSFORMACJI. ROZWAŻANIA WOKÓŁ KSIĄŻEK M.G. WOŹNIAKA ORAZ W. JARMOŁOWICZA I K. SZARZEC

Wprowadzenie

Początkiem 2011 r. ukazała się nakładem Polskiego Wydawnictwa Ekonomicznego praca zbiorowa pod redakcją Waława Jarmołowicza i Katarzyny Szarzec pt.: *Liberalne przesłanki polskiej transformacji gospodarczej*. Jej autory to znany i ceniony profesor ekonomii Waław Jarmołowicz, autor wielu monografii z zakresu rynku pracy i innych zagadnień makroekonomicznych oraz pracownicy jego katedry, o proweniencjach liberalnych.

Na początku 2012 r. (z datą wydania 2011) na rynku wydawniczym pojawił się pierwszy tom trylogii dotyczącej polskiej gospodarki w ostatnich dwudziestu latach przekształceń systemowych. Tytuł całości brzmi: *Gospodarka Polski 1990-2011. Transformacja. Modernizacja. Droga do spójności społeczno-ekonomicznej*. Praca została wydana w Wydawnictwie Naukowym PWN. Autorem jest Michał Gabriel Woźniak również znany środowisku akademickiemu profesor ekonomii, niezwiązany z kręgami polskich neoliberalów. Obie prace podejmują próbę oceny polskiej gospodarki w kontekście przekształceń systemowych. Analizując osiągnięcia minionego okresu, dokonują podsumowania rezultatów.

Monografia M.G. Woźniaka jest krytycznym spojrzeniem na dotychczasowe rezultaty podjętych reform, oceniane z punktu widzenia realizacji (a w zasadzie jej braku) spójności społeczno-ekonomicznej, która, w opinii autora, powinna towarzyszyć przemianom. Opracowanie zespołu pod kierunkiem W. Jarmołowicza zdecydowanie przychylniej patrzy na dotychczasowe osiągnięcia.

Lektura obu prac skłoniła na nowo do pochylenia się nad efektami podjętych, z wielką determinacją na początku lat 90. ubiegłego wieku, reform. Warto podkreślić, że po latach wielkiej euforii towarzyszącej przekształceniom systemowym wśród teoretyków ekonomii, nadchodzi czas refleksji i bardziej krytycznego spojrzenia na dokonania w polskiej gospodarce minionego dwudziestolecia.

Artykuł ma na celu zwrócenie uwagi na niedociągnięcia przy realizacji założonych reform oraz przybliżenie treści powyższych monografii. Temat jest bowiem nadal aktualny i wzbudza emocje, nie tylko dzieląc środowisko ekonomistów i polityków, ale również stawiając zwykłych obywateli po różnych stronach.

1. Gospodarka polska pod koniec lat 80. XX w.

Podjęmowane w latach 80. próby reformowania gospodarki kraju zakończyły się niepowodzeniem. Rozbudzone jeszcze w poprzedniej dekadzie konsumpcyjne aspiracje Polaków nie mogły być nadal realizowane. Z początkiem lat 80. nierównowaga w segmencie artykułów konsumpcyjnych wynosiła aż 80%. Było to efektem wcześniejszego wzrostu płac. Brak możliwości zaspokojenia rosnącego popytu skutkowało kolejkami, reglamentacją, wprowadzeniem systemu kartkowego, spekulacjami, co z kolei wzmagało niezadowolenie społeczeństwa.

Coraz większym problemem stawała się inflacja. Jej źródło tkwiło z jednej strony w nadmiernym popycie niemożliwym do zrealizowania wobec niedorozwoju przemysłu, z drugiej w deficycie budżetowym wygenerowanym przez wzrost płac. O ile na koniec 1980 r. nawis inflacyjny wynosił 300 mld zł¹, o tyle w połowie lat 80. już 900 mld zł². Aby uniknąć rozruchów, podwyższano płace. Na skutek nadmiernych dotacji dla nierentownej produkcji sektora państwowego wzrósł deficyt budżetowy. Wszystko to wywołało hiperinflację, która dla ostatnich 5 miesięcy 1989 r. wyniosła ok. 1000%³. Przyjmując poziom cen w 1980 r. za 100 i prognozując stopę inflacji w roku 1989 na 100%, ogólny poziom cen w tym dziesięcioleciu wzrósł prawie 19-krotnie⁴. W tej sytuacji konieczność walki z inflacją pozostawała poza wszelką dyskusją. Niezależnie od politycznych sympatii wszyscy zgodnie uważali, że nadrzędnym celem działań gospodarczych powinno być jej stłumienie. Wobec zaktywizowania się solidarnościowej opozycji domagającej się pluralizmu związkowego, w kwietniu 1989 r. doszło do obrad Okrągłego Stołu i zgody na częściowo demokratyczne wybory oraz zmianę systemu gospodarczego i politycznego państwa. Powstał nowy rząd, na czele którego stanął Tadeusz Mazowiecki⁵. Społeczeństwo zmęczone brakiem w zaopatrzeniu i wysoką inflacją, zapatrzone w wysoki poziom życia na Za-

¹ J. Kosecki: Problemy równowagi rynkowej w polityce społeczno-gospodarczej. WKP/WAP, Warszawa 1988, s. 48.

² A. Karpiński: 40 lat planowania w Polsce. Problemy, ludzie, refleksje. PWE, Warszawa 1986, s. 260.

³ J. Skodlarski: Zarys historii gospodarczej Polski. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 516.

⁴ G. W. Kołodko: Polska hiperinflacja i stabilizacja 1989-1990. „Ekonomista”, nr 6, s. 761.

⁵ J. Muszyński: Transformacja ustroju politycznego Polski w latach 1989-1998. WSZiM, Warszawa 2000, s. 35.

chodzie, naiwnie wierzyło, że po kilkumiesięcznym okresie „zaciskania pasa” sytuacja się poprawi. Tę wiarę podtrzymywali politycy z Leszkiem Balcerowiczem na czele, który stał się osobą aktywną medialnie, przekonującą o konieczności krótkotrwałych wyrzeczeń w celu osiągnięcia długotrwałego dobrobytu. W związku z tym istniało ogromne (prawie 80%) poparcie dla rządu i reform oraz powszechne przyzwolenie na przejściowe trudności.

2. Początek reform systemowych

W październiku 1989 r. Leszek Balcerowicz, 42-letni adiunkt SGPiS, a wówczas wicepremier i minister finansów, ogłosił swój program, który wszedł w życie z początkiem następnego roku. Był to program dwuczłonowy: zmian systemowych i stabilizacyjny. Pierwszy zakładał zmianę systemu politycznego państwa, uruchomienie mechanizmu rynkowego i szybką prywatyzację. Drugi był nastawiony na walkę z inflacją i przywrócenie równowagi rynkowej.

Wychodząc z założeń ekonomii neoliberalnej i koncepcji monetarystycznych, program przekształceń systemowych był nastawiony na szybką przebudowę modelu własnościowego w państwie, znaczne rozszerzenie liberalizmu ekonomicznego, czyli zastąpienie „widzialnej ręki państwa” „niewidzialną ręką rynku” na tyle, na ile było to tylko możliwe. Jednocześnie postawiono na szybką ścieżkę prywatyzacji, określaną potem „terapią szokową”. W ramach tego programu zapowiadano też demonopolizację gospodarki, zlikwidowanie reglamentacji, likwidację centralnego rozdzielnictwa surowców, znowelizowanie przepisów dotyczących upadłości, reformę systemu bankowego umożliwiającą wprowadzenie na rynek nowych podmiotów bankowych, powołanie do życia giełdy papierów wartościowych. Tworzenie programu, a następnie jego wdrażanie dokonywało się pod kontrolą Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego – organizacji, które finansowo zabezpieczały reformę. Oprócz zmian w strukturze własności dokonały się zmiany w sferze regulacyjnej. Mimo wielkiego optymizmu reformatorów i pozytywnie nastawionego do zmian społeczeństwa, nie udało się osiągnąć zapowiadanego poziomu wskaźników makroekonomicznych. Przewidywany spadek PKB o 3% w rzeczywistości sięgnął 11%, by w roku 1991 spaść o dalsze 7%. Produkcja przemysłowa spadła aż o 25% zamiast o planowanych 5%. Bezrobocie, które miało być tylko przejściowo dość wysokie i wynieść 400 tys. osób, faktycznie już pod koniec pierwszego roku planu dotknęło ponad miliona osób, by w ciągu następnych dwóch lat zbliżyć się do prawie trzech milionów. O prawie 1/3 spadł realny poziom płac⁶.

⁶ T. Kowalik: *Systemy ekonomiczne. Powstanie, ewolucja, kryzysy*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego, Warszawa 2000, s. 270.

Nadrzędnym celem w pierwszym okresie transformacji była jednak walka z inflacją, która na przełomie lat 80. i 90. osiągała wartość trzycyfrową. Realizowano więc równoległe oba programy, ponieważ tak wysoka inflacja mocno dawała się we znaki gospodarce i przeciętnemu obywatelowi. Program stabilizacyjny zakładał wprowadzenie trzech kotwic polegających na:

- wprowadzeniu wewnętrznej wymienialności złotego przy jego głębokiej dewaluacji i zastosowaniu sztywnego kursu walutowego (kurs dolara ustalono na 9500 zł),
- restrykcyjnej polityce dochodowej polegającej na drastycznie niskiej stopie indeksacji płac (na poziomie 0,3-0,2),
- wprowadzeniu wysokiego podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń (tzw. popiwku) sięgającego nawet 500%.

Wewnętrzna wymienialność złotego przy stałym kursie za dolara oraz wysokie oprocentowanie złotych lokat bankowych miały przywrócić zaufanie do waluty krajowej⁷.

Kolejną płaszczyzną działań antyinflacyjnych była twarda polityka monetarna, polegająca na kontroli podaży pieniądza i zahamowaniu tempa jej wzrostu przez realnie dodatnie stopy procentowe. Chodziło o obniżenie popytu podmiotów gospodarczych na kredyt i spadek stopy inflacji, ograniczenie popytu inwestycyjnego przedsiębiorstw, napędzającego inflację oraz podniesienie skłonności gospodarstw domowych do oszczędzania i ostudzenie ich oczekiwań inflacyjnych⁸. Optymistycznie zakładano, że już pod koniec 1990 r. inflacja osiągnie wartość jednocyfrową. Niestety, za cały 1990 r. inflacja była bliska 600%, a na jednocyfrową trzeba było czekać prawie 9 lat.

3. Konsekwencje transformacji w opinii Woźniaka i zespołu Jarmołowicza

Od początku transformacji minęło ponad 20 lat. W miarę upływu czasu na rynku wydawniczym ukazują się coraz więcej opracowań, starających się dokonać oceny minionego okresu pod kątem sukcesów i porażek przedsięwziętych reform. Pomijając zdecydowanie pozytywne opinie (np. W. Wilczyński, L. Balcerowicz) oraz zdecydowanie negatywne (np. K. Poznański, J. Tittenbrun, T. Kowalik, W. Kieżun), pozostają te, które skupiając się na popełnionych błędach, potrafią dostrzec również sukcesy oraz te, które mimo dostrzeżonych wad, starają się wyeksponować pozytywy.

Przywołani w tytule artykułu ekonomiści reprezentują owo wyważone podejście w ocenie skutków dokonanej transformacji systemowej. M.G. Woźniak,

⁷ Ibid., s. 268-269; M. Nasilowski: Transformacja systemowa w Polsce. Key Text, Warszawa 1995, s. 26.

⁸ Polskie przemiany. Transformacja rynkowa. Red. L. Ciamaga. PWN, Warszawa 1992, s. 19.

starając się zachować obiektywizm, skupia się jednak na niedociągnięciach, które skutkują brakiem spójności społeczno-ekonomicznej i kiepsko przeprowadzoną modernizacją gospodarki. W. Jarmołowicz i jego zespół kładzie nacisk na uwypuklenie osiągnięć. Obu przyświeca chęć obiektywnego przeanalizowania dokonanych przekształceń i ich rezultatów; Woźniak czyni to z punktu widzenia ekonomii instytucjonalnej, ekipa Jarmołowicza z punktu widzenia założeń ekonomii neoliberalnej.

W obu pracach sam przebieg transformacji poprzedza analiza przyczyn niedomagań polskiej gospodarki centralnie zarządzanej, przy czym autorzy poznańscy mocno akcentują kiepskie efekty podjętych prób jej reformowania. Odmienna perspektywa patrzenia na konieczność i skutki dokonanych przekształceń sprawia, że klimat obu opracowań jest różny.

Pierwszy rozdział monografii M.G. Woźniaka skupia się na metodologii oceny systemów ekonomicznych, ponieważ jak autor słusznie zauważa, sprawny system cechuje skuteczność realizowania celów i efektywne wykorzystanie zasobów⁹. Wymaga modernizacji sfery realnej gospodarki zmierzającej w kierunku zintegrowanego rozwoju wszystkich jej obszarów, dlatego tak ważny jest prawidłowy dobór kryteriów oceny sprawności systemu ekonomicznego, wśród których poczesne miejsce zajmuje kryterium wzrostu gospodarczego. Zwracając uwagę na dylemat indywidualizmu czy holizmu jako metodologicznej podstawy teorii w naukach społecznych, autor opowiada się za podejściem holistycznym. Uważa, że model angloamerykański, który znalazł w Polsce najwięcej zwolenników, cechuje „(...) świadomy brak odniesienia do kwestii społecznych, jako następstwo bezwzględnej nadrzędności kryteriów efektywności ekonomicznej, umacniania przewagi konkurencyjne wielkich korporacji i rozprzestrzenianie się reguł rynkowych do wszystkich sfer bytu ludzkiego co prowadzi do spadku zaufania społecznego”¹⁰. Ponadto model polskiej gospodarki stanowi swoistą hybrydę, opartą na jeszcze bardziej drapieżnych zasadach konkurencji, minimalizujących konieczność przestrzegania zasad sprawiedliwości i pomocy społecznej oraz ograniczania nierówności. Wskazuje na niespójność instytucjonalną polskiego modelu, która, jego zdaniem, wynika z braku koordynacji zmian legislacyjnych z przekształceniami w sferze realnej, a konkretnie, z nienadążania tych pierwszych za procesem przekształceń systemowych. Szczegółowo omawia mechanizmy towarzyszące początkom transformacji, sięga do zagadnień z obszaru mentalności społeczeństwa, tradycji kulturowych, przesłanek wynikających z doświadczeń PRL-u, nieskutecznych prób reformowania gospodarki socjalistycznej, stanu wojennego itp. Podkreśla, że czynniki te stworzyły dobry klimat dla przeprowadzenia szybkiej deregulacji i przeciwstawienia się dyktato-

⁹ M.G. Woźniak: *Gospodarka Polski 1990-2011. Transformacja. Modernizacja. Droga do spójności społeczno-ekonomicznej*. Tom I – Transformacja. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 17.

¹⁰ *Ibid.*, s. 41.

wi państwa. Jednocześnie przyczyniły się do fetyszyzacji prywatnej własności i niczym nieuprawnionej wiary w to, że gospodarka prywatna *ex definitione* oznacza gospodarkę racjonalną¹¹.

Istotnym problemem stała się też kwestia nienadążania teorii za zmieniającą się rzeczywistością, w rezultacie czego nie potrafiła ona sprostać wymaganiom wynikającym z zagrożeń rozwojowych gospodarki. Postawione tu hipotezy zakładają występowanie barier utrudniających reformowanie gospodarki, ukierunkowane na spójność społeczno-ekonomiczną.

Mocny nacisk został położony na uświadomienie czytelnikowi konieczności współdziałania wszystkich podmiotów w tworzeniu ładu gospodarczego. Z jednej strony Woźniak negatywnie ocenia odgórne, arbitralne metody usprawniania systemu ekonomicznego, zwracając uwagę na ryzyko wynikające z biurokratycznych procedur, naciski grup interesów itp., z drugiej jednak z dużą rezerwą podchodzi do nadmiernej wiary w sprawność rynku, wskazując na jego słabe strony.

Rozdział drugi przedstawia polską drogę urynkowienia. Wielowymiarowe podejście do procesu transformacji i w tym kontekście podkreślenie błędów popełnianych nie tylko przez państwo, władzę, planistów, ale i przez rynek, stawia autora na pozycji bezstronnego badacza, starającego się obiektywnie i bez emocji przedstawić obraz sytuacji w jakiej znalazła się przechodząca transformację gospodarka. Rozpatruje szeroko przyczyny i skutki różnych rozwiązań lub sytuacji, wskazując na optymalne w konkretnych warunkach. Zwraca uwagę na nierozwiązaną dotąd kwestię: czy państwo powinno być liberalne, czy solidarne oraz pytania ekonomistów o państwo minimalne czy racjonalne. Ważną rolę odgrywa spójność społeczno-ekonomiczna w działaniach regulacyjnych państwa oraz tzw. sprawiedliwa nierówność społeczna. Koncentruje się na błędach w realizacji urynkowienia, starając się zgłębić ich przyczyny. Do najważniejszych zalicza fakt, iż nie zdążono jeszcze wprowadzić istotnych zmian instytucjonalnych, a już przestały działać dotychczasowe mechanizmy regulacji. Dotyczyło to zwłaszcza rynków finansowych. Skutki tego są powszechnie znane i kładły się cieniem na kondycji polskiej gospodarki zwłaszcza w pierwszych latach przekształceń własnościowych. Uważa, że racjonalność ekonomiczna i słuszość społeczna są trudne do pogodzenia¹². Zawsze trzeba się kierować zdrowym rozsądkiem, mając na uwadze to, że jak pisze: „(...) efektywność ekonomiczna czy postęp technologiczny nie mogą być celami samymi w sobie”¹³.

W kolejnych rozdziałach (od trzeciego do ósmego) autor podejmuje problemy deregulacji działalności gospodarczej, decentralizacji sfery budżetowej,

¹¹ Ibid., s. 195.

¹² Ibid., s. 59.

¹³ Ibid., s. 63.

deregulacji finansowej, komercjalizacji usług społecznych, demonopolizacji gospodarki oraz transformacji praw własności w kontekście procesów modernizacji gospodarki, czyli omawia procesy związane ze zmianami systemowymi. Skupia się przede wszystkim na sektorze handlu, rynku pracy i rynkach finansowych. Bardzo niekorzystnie wypadła ocena reformy emerytalnej i reformy służby zdrowia, a także reform związanych z budowaniem społeczeństwa wiedzy (rozdział szósty). Wszystkie reformy zostały ocenione pod kątem realizacji spójności społeczno-ekonomicznej, która stanowi najważniejsze kryterium powodzenia dotychczasowych przemian.

Oryginalnym podejściem jest przedstawienie mechanizmu transformacji na szerokiej płaszczyźnie teoretycznych rozważań dotyczących istoty ludzkiej natury, motywów działania jednostek i kryteriów wyboru. To zintegrowane i interdyscyplinarne (ekonomiczne, psychologiczne i socjologiczne) podejście, ujmujące rolę człowieka w procesie gospodarowania w jego wieloaspektowym ujęciu nadaje pracy oryginalny charakter. Należy bowiem podkreślić, że taki kontekst nie jest obecny w rozważaniach innych autorów nad polską transformacją. Poza tym istotne jest także ujęcie skutków transformacji w kategoriach międzypokoleniowej odpowiedzialności.

W rozdziale ósmym autor zwraca uwagę na zagadnienie transformacji praw własności. Na podstawie zaszczości historycznych okresu PRL-u stara się przedstawić specyfikę polskiego dziedzictwa własnościowego, poszukując jednocześnie najefektywniejszej formy denacjonalizacji.

Skupiając się, jak sam pisze „(...) na efektach, defektach i kosztach społecznych polskich reform”, słusznie podkreśla, że w pierwszej dekadzie przemian, pod wpływem widma kryzysu finansów publicznych i nacisku na liberalizację „(...) na marginesie pozostawał problem ładu społecznego, zwłaszcza zaś: bezrobocia, nasilających się nierówności majątkowo-dochodowych, korupcji, warunków leczenia, wychowania i kształcenia, łączenia pracy z życiem rodzinnym, depopulacji i godnego starzenia się”¹⁴.

Analizując bariery utrudniające transformację polskiej gospodarki M.G. Woźniak pisze: „(...) ograniczenia emocjonalne, niedocenianie czynnika kulturowego i upadku kapitału społecznego w procesach wzrostu i rozwoju gospodarczego legły u podstaw dodatkowych kosztów transformacji wyłaniających się na tle niespójności instytucjonalnych”¹⁵. To powoduje dalszą deprecjację kapitału społecznego i utrudnia modernizację państwa oraz osiągnięcie spójności społeczno-ekonomicznej. Opóźnia także budowanie gospodarki opartej na wiedzy i społeczeństwa informacyjnego. Na to nakłada się relatywizm moralny i historycznie uwarunkowana niechęć do współpracy z państwem, co jest obce innym krajom,

¹⁴ Ibid., s. 227.

¹⁵ Ibid., s. 284.

zwłaszcza zachodnim. W związku z tym tak ważna jest odbudowa kapitału zaufania społecznego.

Koncentrując się na przyczynach przyjęcia liberalnej opcji przemian systemowych, autor zwraca uwagę na źródło ich powstania. Uważa, że ideologiczne i naukowe podstawy modernizacji gospodarki w postaci neoliberalizmu sprokrowali przedstawiciele ekonomii o wyraźnie neoliberalnych proweniencjach. Ich głos był tak donośny, że narzucili swój sposób pojmowania świata i dokonujących się w nim zmian innym. Krytyka innego, w tym keynesowskiego podejścia do kwestii modernizacji gospodarki była tak silna, że zaciążyła na przebiegu dokonujących się zmian. Konsensus waszyngtoński przyjęty przez świat biznesu, polityków i części ekonomistów przekonywał o tym, że tylko kapitalizm globalny jest zdolny do intensywnego procesu modernizacyjnego odrabiającego zaległości rozwojowe opóźnionych państw. Nie było alternatywy. To zaś w zderzeniu z tradycyjnymi regułami myślenia i działania doprowadziło do niespójności społeczno-ekonomicznych.

W innym duchu została napisana książka pod redakcją W. Jarmołowicza i K. Szarzec. Starając się zachować w najwyższym stopniu bezstronność, autorzy nie ustrzegli się jednak widocznej sympatii dla idei liberalnych. Już we wstępie profesor pisze: „W transformującej się Polsce radykalizm dokonywanych przemian oraz ich rezultaty (...) stały się szczególnie widoczne i przyniosły społeczeństwu odczuwalne korzyści ekonomiczne”¹⁶. Pierwszy rozdział poświęcono przedstawieniu społeczno-ekonomicznych idei liberalizmu, konkludując, że „(...) wolność gospodarcza i rządy prawa są niezbędnym warunkiem długookresowego wzrostu gospodarczego. (...) Im większa wolność gospodarcza, sprzyjająca innowacyjności podmiotów gospodarujących, tym większy dobrobyt ekonomiczny”¹⁷. Jednocześnie wyraźnie podkreślono, że nie ma wolności bez praworządnego państwa.

Kolejny rozdział poświęcono genezie i koncepcjom transformacji gospodarczej. Dokonując krytycznej oceny gospodarki centralnie zarządzanej, zaznaczono, że nie była ona zdolna do osiągnięcia makroekonomicznego optimum, nie potrafiła racjonalnie alokować zasobów¹⁸. W tej sytuacji konieczność transformacji była nieuchronna. Zwracając uwagę na trudności w przebiegu tego procesu, mocno podkreślono, że żadna teoria ekonomiczna nie była w stanie dostarczyć precyzyjnych wskazówek jak postępować, stąd też uczono się na błędach¹⁹. Usprawiedliwia to sam sposób prowadzonych reform oraz nie zawsze satysfakcjonujące rezultaty.

¹⁶ Liberalne przesłanki polskiej transformacji gospodarczej. Red. W. Jarmołowicz, K. Szarzec. PWE, Warszawa 2011, s. 19.

¹⁷ Ibid., s. 50.

¹⁸ Ibid., s. 53-54.

¹⁹ Ibid., s. 63.

W następnym rozdziale przedstawiono proces stabilizowania i liberalizowania polskiej gospodarki w warunkach transformacji. Do osiągnięć zaliczono walkę z inflacją, spadek deficytu rachunku obrotów bieżących, powrót na ścieżkę szybkiego wzrostu PKB. Za wady uznano zbyt duży deficyt budżetowy zagrożający stabilności finansowej, zbyt wysoką stopę bezrobocia oraz stan finansów publicznych²⁰. Uznano, iż zreformowania wymagają przedsiębiorstwa państwowe oraz polityka konkurencji, relatywnie wysokie obciążenia podatkowe, wielkość budżetu w relacji do PKB, niski poziom swobody prowadzenia działalności gospodarczej²¹.

W rozdziale czwartym autorzy skupili uwagę na przebudowie instytucjonalnej polskiej gospodarki, dokonując analizy procesu przekształceń własnościowych i pozytywnie oceniając efekty prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Zdecydowanie gorzej wypadł sektor finansów publicznych, wymagający głębokiej reformy²². Szczegółowo została przeprowadzona analiza sektora bankowego, a wyciągnięte wnioski kazały autorom pozytywnie ocenić jego kondycję, profesjonalizm i bezpieczeństwo²³. Wskazując na wysoki poziom bezrobocia, podkreślono wpływ likwidacji ukrytego bezrobocia na jego wysokość oraz konieczność mentalnego dopasowania się obywateli do warunków rynkowych, który to proces postępuje dość wolno²⁴. Zaakcentowano zarazem fakt, iż bezrobocie stanowi nieodłączny element gospodarki rynkowej.

Ostatni rozdział zawiera zgrabnie i dość szczegółowo przeprowadzoną analizę porównawczą transformujących się gospodarek postsocjalistycznych. Na tle innych krajów pokazano miejsce Polski, zwracając uwagę na warunki początkowe i efekt końcowy przekształceń. W rezultacie poddania analizie procesu polskiej transformacji i porównania go z przebiegiem w innych krajach, autorzy uznali, że „(...) strategia szokowa, mimo że wywołała („na bieżąco”) zwiększone koszty społeczne, mogła się jednak przyczynić – w stopniu istotnym i szybciej – do wyposażenia liberalnej jednostki gospodarującej w takie przynależne jej przymioty, jak wolność, własność i racjonalność”²⁵.

W. Jarmołowicz stoi na stanowisku, że proces transformacji już się zakończył. Zaznacza, że przeprowadzona analiza przebiegu transformacji w Polsce wyraźnie pokazuje dominujący wpływ doktryny liberalnej. Z tym poglądem trudno się nie zgodzić. Na początku transformacji wśród ekonomistów i polityków gospodarczych rzeczywiście zdecydowanie dominowała opcja liberalna. Jego zdaniem działania na rzecz liberalizacji i stabilizacji przyczyniły się do

²⁰ Ibid., s. 111-112.

²¹ Ibid., s. 127.

²² Ibid., s. 168.

²³ Ibid., s. 190.

²⁴ Ibid., s. 207.

²⁵ Ibid., s. 261.

rozszerzenia zakresu wolności gospodarczej i upowszechnienia własności prywatnej oraz zracjonalizowania zachowań podmiotów ekonomicznych.

Reasumując, w przeciwieństwie do M.G. Woźniaka, poznańscy ekonomiści dostrzegają zdecydowanie więcej „blasków” niż „cieni” transformacji. O ile „skok na rynek” Woźniak uznał za wielki błąd, w wyniku którego upadło wiele przedsiębiorstw państwowych i gwałtownie rosło bezrobocie, o tyle zespół Jarmołowicza ocenił terapię szokową pozytywnie, stwierdzając, że kierunek, zakres i tempo zmian ustrojowych były prawidłowe²⁶. Podsumowanie kończy stwierdzenie, że „(...) liberalizm ekonomiczny miał nie tylko w przeszłości, lecz ma także nadal swój niewątpliwy (...) wpływ na rozwój ludzkiej myśli o gospodarowaniu w ogóle oraz na zachowania jednostki gospodarującej w sferze produkcji i podziału”²⁷. Czy jednak doktryna ta na trwałe wpisała się w polski krajobraz gospodarczy, jak uważa zespół Jarmołowicza? Takie jednoznaczne stwierdzenie budzi wątpliwości. W ekonomii, jak w każdym obszarze życia społecznego, istnieją pewne „mody”. Obecnie przeważa moda na liberalizm gospodarczy. Należy jednak zauważyć, że po kryzysie z 2008 r. ostrze liberalizmu wyraźnie się stępiło. Radykalni liberałowie przycichli, a politycy bez rozgłosu sięgali po rozwiązania keynesowskie, pompując pieniądze w gospodarkę. Wydaje się, że mówienie o liberalizmie jako trwałej doktrynalnej podstawie polskiej gospodarki jest w perspektywie długookresowej zbyt daleko idące.

Podsumowanie

Obie wydane w 2011 r. monografie podejmujące próbę oceny dokonanych przekształceń systemowych rozpatrują ten proces z nieco innej perspektywy. Obie należy ocenić bardzo wysoko, biorąc pod uwagę wnikliwość i rzetelność badawczą autorów. Jak to jednak bywa w przypadku nauk społecznych, na te same zjawiska można spojrzeć z różnego punktu widzenia. O ile w monografii profesora Woźniaka, mimo zachowania obiektywizmu, przebija ton krytycznej oceny dotychczasowych dokonań, o tyle w opinii poznańskiego zespołu pod kierunkiem profesora Jarmołowicza wyraźnie dominuje ton pozytywnego ustosunkowania się do dotychczasowych osiągnięć transformacji. Z różnorodności teorii ekonomicznych wynika różnorodność postaw rodzimych ekonomistów wobec postrzegania naszej rzeczywistości gospodarczej. Wydaje się, że owa niejednoznaczna ocena przebiegu i skutków polskiej transformacji systemowej, stanowi odzwierciedlenie poglądów samego społeczeństwa. Wśród rozmaitych opinii fachowców każdy może znaleźć opracowanie, które zaspokoi jego oczekiwania i będzie zbieżne z jego poglądami.

²⁶ Ibid., s. 262.

²⁷ Ibid., s. 264.

**ASSESSMENT OF THE POLISH TRANSFORMATION. DISCUSSION AROUND
THE M.G. WOŹNIAK AND W. JARMOŁOWICZ & K. SZARZEC BOOKS****Summary**

Attempts to reform the Polish economy made in the 80's of the twentieth century have failed. More and more economists and politicians were aware of the need to change the economic system. In early 1990 began to implement Balcerowicz plan, which aimed to transform the economy from a centrally managed to market economy. Realities of economic life corrected optimistic assumptions of the plan. Assessment of the effects of transformation till today divide economists and polish society.

In recent years growing number of studies describing course and effects of economic transformation. In 2011 published two important books: M.G. Woźniak monograph and collective work edited by W. Jarmołowicz and K. Szarzec. Both books introduce systemic transformation process from a different perspective, both slightly different estimates the effects. Critical assessment has been made in Woźniak book, more positive evaluation gave the Poznań team of economists led by W. Jarmołowicz. Article draws attention to the diversity of economists positions in the native environment.